



TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

Wszyscy czekamy na to, by Wasza Świątobliwość przybył do naszego kraju i odwiedził Kościół, który Cię kocha i wspiera nieustanną modlitwą' – powiedział abp Stanisław Dziwisz, podczas audyencji u Benedykta XVI w Watykanie, ponawiając 3 grudnia zaproszenie do pielgrzymki. Benedykt XVI od pierwszych dni po konklawe wyrażał chęć odwiedzenia ojczyzny Jana Pawła II. I to jako pierwszego kraju na trasie papieskich podróży. Owszem, w sierpniu był z młodymi w Kolonii, ale właśnie tego najbardziej życzyłby sobie z pewnością jego poprzednik, Jan Paweł II. Teraz, gdy papieska wizyta nabiera coraz wyraźniejszych kształtów, nam pozostaje przygotować się do niej co najmniej tak dobrze, jak do pielgrzymek Jana Pawła II. Żeby nic, co ważne, w tym czasie nam nie umknęło. ■

Europa wraca do wiary

Międzyreligijnie w KIK

O tym, czy XXI wiek będzie wiekiem ludzi religijnych, czy też zwycięży tzw. świątopoglądowa neutralność, diskutowali 12 stycznia polscy przedstawiciele wielkich religii monoteistycznych, zaangażowani w problematykę europejską. Dr Joanna Mizgała z Kościoła ewangelicko-reformowanego przyznała, że samo używanie wobec kogoś terminu „laicki” może uchodzić za obraźliwe. Według niej laicyzm nie jest „wynaturzeniem liberalnej Europy”, ale naturalną konsekwencją końca ery *christianitas*. „Laickość jest odczarowaniem religijnej wizji świata” – mówiła o nowoczesnym pojmowaniu religii w życiu jednostek i społeczeństw Europy XXI w. Z takim poglądem polemizował ks. prof. Piotr Mazurkiewicz. Według niego tendencje laicyzujące na forum europejskich instytucji są wyraźnie dostrzegalne, choćby w konstruowaniu prawa, tak jakby Boga nie było. Z drugiej strony dostrzegalne są tęsknoty społeczeństw europejskich, np. we Włoszech czy Anglii, do



TOMASZ GOŁĄB

powrotu do wiary i demonstrowania przynależności religijnej. „To, co obserwujemy w świecie, jest odwrotnością spontanicznej sekularyzacji. Coraz częściej socjologowie mówią o depriwatywacji religii. Ludzie chcą określać swoją tożsamość także w kategoriach wiary”. Według ks. Mazurkiewicza fakt, że w Europie można dziś mówić o Bogu, nie będąc stygmatyzowanym zacofaniem, nasza

W Europie widać symptomy odwrotu od prywatywacji religii – uważa ks. Piotr Mazurkiewicz

kultura zawdzięcza w dużej mierze Polakom. W dyskusji wzięli udział także: bp Mieczysław Cieślar z Kościoła ewangelicko-augsburskiego, Andrzej Kuźma z Kościoła prawosławnego, Piotr Kadłcik, przewodniczący Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Polsce, i wiceprezes Związku Tatarów Polskich Józef Konopacki. Spotkanie w auli „Bobolanum” poprowadził Piotr Cywiński, prezes KIK. ■

ZANIM PRZYJEDZIE PAPIEŻ



TADEUSZ WARCZAK

Na kilka dni do Polski przyjechał dr Alberto Gasbarri, organizator papieskich pielgrzymek. Dziś trudno jeszcze spekulować, które ostatecznie miejsca odwiedzi Benedykt XVI. Watykańscy goście zwracają uwagę, że prawdopodobna pielgrzymka do Polski odbywać się będzie szlakiem Jana Pawła II. Dr Gasbarri przygotowuje dokładne informacje dla Ojca Świętego, dotyczące różnych miejsc, ich wymiaru duszpasterskiego i logistycznego. Delegacja, której towarzyszył biskup pomocniczy archidiecezji warszawskiej Piotr Jarecki, obejrzała w stolicy m.in. Pola Wilanowskie przy Świątyni Opatrzności Bożej oraz plac Piłsudskiego. Miejsca te są brane pod uwagę jako place głównej celebry podczas pobytu Benedykta XVI w Warszawie. ■

Dr Alberto Gasbarri obejrzał w Warszawie m.in. plac Piłsudskiego

Ferie w pełni

MAZOWSZE.

W tym roku wyjątkowo wcześniej dla mazowieckich uczniów rozpoczęły się ferie zimowe. Dla tych, którzy nie wyjechali, Warszawa i gminy ościenne przygotowały mnóstwo atrakcji. Od 16 do 29 stycznia w 320 punktach w stolicy odbywają się bezpłatne zajęcia rekreacyjne, sportowe, oświatowe i kulturalne. Można poślizgać się na lodowiskach na Torwarze i Stegnach, popływać na basenach, pograć w halach sportowych i na kortach tenisowych, nauczyć się grać w szachy, obejrzeć spektakle teatralne, dowiedzieć się, co zwie-



rzęta robią zimą w warszawskim zoo. W ramach „Zimowych ogrodów muzycznych” można obejrzeć spektakle i filmy muzyczne. Z zajęć w 175 punktach dziennego pobytu korzysta 17,5 tys. dzieci. Jeśli ktoś jeszcze nie zdecydował się, jak spędzić drugą połowę ferii, warto zajrzeć na stronę miasta: www.um.warszawa.pl lub na strony urzędów gmin. Specjalne zajęcia na ferie przygotowały też świetlice socjoterapeutyczne Caritas oraz Salezjańskie Oratorium im. św. Jana Bosco, działające przy bazylice Najświętszego Serca Jezusowego na Pradze.

Królewski orszak



Mędrzy z parafii św. Izydora

MARKI. „Mędrzy ze Wschodu, mogą spokojnie być patronami dobrych wyborów! A mieli w czym wybierać: pozostać przy swoich królewskich wygodach, czy wyruszyć w nieznaną, pełną niewygód podróż, do jakiegoś nieznanego Króla” – takimi rozważaniami w parafii św. Izydora w Markach ksiądz wprowadził dzieci w tajemnicę Objawienia Pańskiego. Nauka nawiązywała do oprawy liturgicznej Mszy św. z udziałem dzieci, sprawowanej 6 stycznia. Procesji na wejście towarzyszyła atmosfera królewskiego orszaku. Dzieci i katecheci, z koronami na głowach, podążali za własnoręcznie wykonanymi gwiazdami betlejemskimi. Główny celebrans ks. Grzegorz

Chojnicki, w otoczeniu tańczących aniołów, prowadził rozradowaną rzeszę dzieci ku ołtarzowi. Był też czwarty król, nawiązujący do „małogościowych” Rorat. Z gitarą, wspólnie z małymi grajkami, maszerował w rytm znanej piosenki Arki Noego. Solistka Wiktoria Kostyra występowała: „Zaprowadź mnie prosto do Betlejem, zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się”. Potem rozpoczęła się bardzo uroczysta, prawdziwie królewska Uczta Eucharystyczna. Na zakończenie każdy uczestnik, który na nowo zaprosił Zbawiciela do swojego życia, mógł złożyć podpis pod postanowieniem na 2006 r.: „I ja wybieram Jezusa” i przykleić je na swoją gwiazdę.

Gdzie dwóch lub trzech...

W KAPLICY ADWENTYSTÓW.

Wierni Kościoła katolickiego i niektórych Kościołów należących do Polskiej Rady Ekumenicznej: ewangelicko-augsburskiego, polskokatolickiego, prawosławnego wzięli udział 14 stycznia w ekumenicznym nabożeństwie dziękczynno-noworocznym w kaplicy zboru Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Obecni byli także wyznawcy islamu i wspólnoty Hare Kriszna. Za pośrednictwem internetu, w modlitwie uczestniczyli także adwentyści z zagranicy. „Mielśmy sygnały, że słuchają nas nawet w Australii” – podkreślał z radością prezbiter Zdzisław Kot. Zgromadzeni modlili się o jedność między Kościołami, o otwartość serc na Słowo Boże i o pokój na świecie. Dziękowali także za dar dwóch wielkich proroków naszych czasów, zmarłych w ubiegłym roku – papieża Jana Pawła II i brata Rogera ze

wspólnoty Taizé. „Znaki czasu dowodzą, że świat stanął na krawędzi” – powiedział w kazaniu miejscowy pastor Zbigniew Makarewicz. „Świat potrzebuje Ewangelii, a każdy z nas osobiście jest odpowiedzialny za jej głoszenie” – dodał. Podkreślił, że czas pędzi coraz szybciej i coraz bliżej jest dzień spotkania z Panem. Ksiądz dziekan Henryk Dąbrowski z Kościoła polskokatolickiego w pozdrowieniu braterskim mówił o potrzebie miłości między Kościołami, bo „tylko ona jest drogą do jedności”. Dlatego też wierni wszystkich wyznań winni otworzyć serca i być gotowi podjąć trudne zadanie budowania jedności. Według danych adwentystów, na całym świecie jest ich ok. 20 mln, z czego ok. 10 tysięcy w Polsce, a w samej Warszawie około tysiąca. W Warszawie pierwszy zbor powstał w 1900 roku, obecnie jest ich trzy.

Cygańskie kolędowanie

LASKI. Dom Kultury w Laskach zorganizował 12 stycznia niecodzienny wieczór kolęd romskich w wykonaniu zespołu „Kałe Bała” (Czarne Własy). Kolędy polsko-cygańskie są nowością w kulturze romów. Powstały z inspiracji romskich pielgrzymek do Limanowej i na Jasną Górę. Były już prezentowane w ko-

ściołach Małopolski i ośrodkach kultury w całej Polsce, a także za granicą. Artyści gali na niecodziennych instrumentach, m.in. na mandolinie, dzbanie, łyżce. Autorką większości prezentowanych pieśni cygańskich jest Teresa Mirga – poetka, gitarzystka i pieśniarka, która tworzy w językach polskim i romskim.

Nowi wojewodowie

MAZOWSZE.

Nowym wojewodą mazowieckim został 10 stycznia Tomasz Koziański. Ma 51 lat, urodził się w Warszawie. Skończył AWF oraz studia podyplomowe w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego. Pracował jako trener i nauczyciel. Jest radnym województwa, szefem klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Ostatnio był



Wojewoda Tomasz Koziański

burmistrzem dzielnicy Praga Południe. Pytany o to, jak chce kierować urzędem wojewódzkim, odpowiedział, że chciałby, by także ten urząd był przyjazny dla interesantów, sprawny i nowoczesny. Natomiast 12 stycznia premier powołał na stanowisko pierwszego wicewojewody Jacka Sasina, a drugim zastępcą wojewody został Cezary Pomarański.

VI Dzień Islamu

Modlitwa, która rodzi dialog

26 stycznia Kościoł w Polsce obchodzić będzie po raz szósty Dzień Islamu. Dlaczego? Zapytaliśmy przewodniczących Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów – organizacji, która nie ma odpowiednika w żadnym z europejskich krajów.

TOMASZ GOŁĄB: *Łatwo jest być muzułmaninem w Polsce, która jest religijnym katolickim monolitem?*

IMAM SELIM CHAZBIJEWICZ, WSPÓLPRZEWODNICZĄCY RADY WSPÓLNEJ KATOLIKÓW I MUZUŁMANÓW ZE STRONY MUZUŁMAŃSKIEJ: – Nie, nie jest łatwo. Islam, jak zresztą każda wielka monoteistyczna religia, jest nie tylko wiarą, konfesją, jest też kulturą czy – szerzej – cywilizacją z całym kodem znaków kulturowych charakterystycznych dla cywilizacyjnej przestrzeni. Mówiąc prościej: wyznawanie islamu to również uczestniczenie w jego kulturze. Bycie muzułmaninem w Polsce wymaga więc ciągłej uwagi i refleksji. Polscy Tatarzy opanowali to wręcz w mistrzowski sposób, stając się już dawno dla Polaków swojską odmianą muzułmanów. Dzięki temu już w 1763 r., jako jedyni innowiercy, byli dopuszczeni do konfederacji barskiej, walczącej w obronie wiary katolickiej.

Islam jest często oskarżany o fundamentalizm i terroryzm. Jakie stereotypy i uprzedzenia pozostały jeszcze do przezwyciężenia?

ISCH: – Bardzo wiele. Choć by utożsamianie islamu z Arabami, podczas gdy w globalnej liczbie muzułmanów Arabów jest niecałe dwadzieścia procent. Brak jest też istotnych wiadomości na temat innych niż fundamentalizm nurtów w islamie. Ani islam jako religijna doktryna, ani sami muzułmanie nie są jednolitą grupą.



TOMASZ GOŁĄB

Jest wielu, którzy chętnie by współpracowali z Europą, i wielu, którzy z radością spotkaliby się z Kościołem katolickim na gruncie dialogu i rozmowy. Islam jest jak bukiet kwiatów – różnorodny i barwny; jest w nim nie tylko ciemna barwa fundamentalizmu.

Stereotypem jest też stosunek muzułmanów do kobiet, myślenie plemiennej obyczajowości z tradycją religijną, pojęcie tzw. świętej wojny, itd.

Gdzie są przestrzenie dla wspólnej działalności katolików i muzułmanów?

ISCH: – Jest nią przede wszystkim „dialog życia”, czyli próba uczynienia naszego bytowania na ziemi znośniejszym. Z pewnością łączy nas wspólna pomoc humanitarna, negocjacje pokojowe, dialog instytucji religijnych, wspólne dyskusje i wzajemne poznawanie się. Sądzę, że tych zadań wystarczy co najmniej na najbliższe pół wieku. Dialog jest zresztą jedyną szansą dla świata. Staramy się o tym przekonać zarówno stronę muzułmańską, jak i chrześcijańską.

Po co obchodzimy co roku Dzień Islamu?

Dzień Islamu w auli Bobolanum, 26.01.2003 r.
Od lewej: imam Kheiri Al-Khuneim z Centrum Islamu, Zdzisław Bielecki, bp Tadeusz Pikus i mufti Tomasz Miśkiewicz

ZDZISŁAW BIELECKI, OD 1998 R. WSPÓLPRZEWODNICZĄCY RADY WSPÓLNEJ KATOLIKÓW I MUZUŁMANÓW ZE STRONY KATOLICKIEJ: – W „Nostra aetate”, deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich, której 40-lecie obchodziliśmy jesienią 2005 r. mówi się o szacunku Kościoła wobec wyznawców islamu, „oddających cześć jednemu Bogu, żywemu i wszechmocnemu, Stwórcy nieba i ziemi, Temu, który przemówił do ludzi”. Do zorganizowania Dnia Islamu przynagliły katolików z Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów, a wcześniej Fundacji D.O.M. (pierwsze systematyczne modlitwy w katolickich świątyniach o pokój z udziałem muzułmanów datowane są na grudzień 1994 r.) wyzwania globalnej wioski, jaką jest współczesny świat. Sąsiedzi powinni się nawzajem poznawać. 600-letnia tradycja pokojowego zamieszkiwania obok siebie wyznawców islamu i chrześcijan w Rzeczypospolitej powinna być podtrzymywana. I konsekwentnie od 1997 r. Rada w swoich oświadczeniach nawołuje do „wzajemnego poznania religii, kultury, historii i tradycji chrześcijaństwa i islamu, dąży do przezwycię-

nia stereotypów wynikających z wzajemnej nieznajomości”.

Czy pięć Dni Islamu, jakie obchodziliśmy do tej pory, posunęły sprawy dialogu choćby o krok?

– Od wpisania do kalendarium Dnia Islamu przez Episkopat Polski w 2001 r. znaczenie Dni wzrosło. Lokalna, stołeczna inicjatywa stała się wydarzeniem ogólnopolskim, osadzonym mocno w Kościele. Tym samym i dialog zatacza coraz szersze kręgi. Należy podkreślić, że dotychczasowe Centralne Dni Islamu w Kościele Katolickim w Polsce (organizowane dotąd tylko w stolicy) zostały wypracowane przez obie strony, zarówno muzułmańską, jak i katolicką. W ich organizowaniu uczestniczyły corocznie: Komitet ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi Rady ds. Dialogu Religijnego Konferencji Episkopatu Polski, Rada Wspólna Katolików i Muzułmanów oraz Fundacja D.O.M.

Rada Wspólna, co roku apeluje do wiernych i proboszczów o włączenie się w świętowanie Dnia Islamu. Nie jest to wołanie na puszczę?

ZB: – Nie sądzę! Oprócz gościnnego sanktuarium św. Andrzeja Boboli jezuitów w Warszawie, Dzień Islamu obchodzony jest w różnych ośrodkach w Polsce, np. w Pieniężnie, gdzie miejscem spotkań jest Dom Misyjny św. Wojciecha księży werbistów. W Krakowie gospodarzami spotkań modlitewnych są franciszkanie. Można powiedzieć, że realizowany wokół Dnia Islamu dialog katolicko-muzułmański – przez różne spotkania, sympozja, odczyty i wspólną modlitwę – tworzy już pewną tradycję. Do Rady docierają tylko niektóre inicjatywy. Stąd apeluję do proboszczów i parafian nie tylko o włączenie się w świętowanie Dnia, ale i o nadsyłanie informacji o podjętych działaniach. ■

O tej wizycie wciąż można powiedzieć mniej niż więcej. W każdym razie jedno jest pewne: jeśli nic nie pokrzyżuje planów, w maju w Polsce będziemy gościć Benedykta XVI.

Z całą pewnością Papież chciałby odwiedzić również Warszawę. Dla nas byłoby to jedno z ważniejszych duchowych wydarzeń tego roku.

tekst i zdjęcia
TOMASZ GOŁĄB

Warszawa



Powyżej: Pałac Prezydencki. Pielgrzymka najprawdopodobniej rozpocznie się od Warszawy, gdyż jest ona stolicą państwa, a poza tym właśnie od Warszawy rozpoczynała się większość wizyt Jana Pawła II. W pałacu Benedykt XVI mógłby się spotkać z prezydentem Lechem Kaczyńskim. Miałoby to tym bardziej symboliczne znaczenie, że Prezydent RP w pierwszą podróż zagraniczną wybiera się właśnie do Watykanu

Z lewej: Pałac Arcybiskupi. Od 1843 r. rezydencja arcybiskupów warszawskich. Jan Paweł II był tu wielokrotnie podczas swoich pielgrzymek. Benedykt XVI mógłby odwiedzić Pałac Borchów ze względu na pamięć o poprzedniku, ale także po to, by spotkać się z kard. Józefem Glempem, Prymasem Polski

Szczegóły wizyty papieskiej nie są znane. Tak naprawdę nawet termin pielgrzymki, przewidywany na 25–28 maja br., nie został jeszcze ostatecznie potwierdzony. Trasę papieskiego orszaku poznamy najprawdopodobniej w marcu. Dla osób zaangażowanych w przygotowanie pielgrzymki rozpoczął się najtrudniejszy okres.

Osobisty sekretarz Jana Pawła II, abp Stanisław Dziwisz, podczas wizyty *ad limina apostolorum* podkreślił, że będzie to pielgrzymka śladami polskiego Papieża. Na początku grudnia poinformował, że rozmawiał z Benedyktem XVI o podróży podczas audiencji w Watykanie. Być może pewne konkretne ustalenia padną podczas pierwszej zagranicznej wizyty prezydenta Lecha Kaczyńskiego, z którą uda się 26 stycznia właśnie za Spżową Bramę.

Tydzień temu z Polski wyjechał wieloletni świecki zastęp-

smkę śladami polskiego Papieża

się szykuje



Plac Piłsudskiego. Najbardziejiekojarzony z Janem Paweł II plac w Warszawie. Miejsce wielkich spotkań, wielkich słów i wzruszeń, które przeszły do historii Polski i Kościoła. Cytat z głośnej homilii z 1979 r.: „Niech zstąpi Duch Twój” znajdzie się w tym miejscu na pomniku upamiętniającym Papieża Polaka. Ostatnie modlitwowe zgromadzenia na pl. Piłsudskiego miały miejsce po śmierci Jana Pawła II i podczas Kongresu Eucharystycznego. Plac nie jest największy, ale za to położony w centrum Warszawy, co z powodów logistycznych mogłoby przesądzić o miejscu największej celebracji

ca organizatora podróży papieskich – bp. Renato Boccardo, teraz stojący na czele watykańskiej delegacji dr Alberto Gasbarri. Gasbarri podczas blisko tygodniowego pobytu w Polsce nie udzielał wywiadów i nie przekazywał żadnych wiadomości. Wizycie delegacji nie towarzyszyły kamery i fotoreporterzy. Ks. Koprowski, obecnie dyrektor programowy Radia Watykańskiego i członek delegacji watykańskiej, zaapelował, aby nie patrzeć na papieską wizytę jak na sensację i nie skupiać się tylko na ewentualnej trasie podróży, lecz próbować zrozumieć jej głębszy sens.

Zadaniem dr. Gasbarriego było dokładne obejrzenie miejsc, proponowanych przez stronę polską jako pielgrzymkowe stacje. Po powrocie do Watykanu Alberto Gasbarri, który kilkakrotnie był z polskim Papieżem w jego ojczyźnie, zda relację Benedyktowi XVI. O czym opowie? Gasbarri z pewnością zasugeruje, że miejsc jest zbyt wiele, by do wszystkich dotrzeć podczas kilkudniowej wizyty. Jak poinformowała KAI, w Warszawie pokazano mu Pola Wilanowskie, gdzie powstaje świątynia Opatrzności Bożej, plac Piłsudskiego, gdzie ma być odprawiona Msza św., siedzibę Prymasa Polski kard. Józefa

Glempa i archikatedrę warszawską św. Jana Chrzciciela.

Delegat Watykanu wraz z towarzyszącym mu jezuitą o. Andrzejem Koprowskim oraz bp. Piotrem Jareckim, odpowiedzialnym za wizytę Papieża w Warszawie, byli we wtorek także w pobliżu Pałacu Prezydenckiego, a także katedry św. Floriana na Pradze. Na placu Piłsudskiego odwiedzili hotel Sofitel, gdzie mogłoby się znajdować biuro prasowe, oraz kościół ewangelicko-augsburski pod wezwaniem Świętej Trójcy.

O. Koprowski powiedział, że nie ma szans, by program pobytu Benedykta XVI w Polsce rozszerzyć. Podczas pielgrzymki będzie mniej dużych i masowych spotkań. Dodał, że „ta pielgrzymka pójdzie bardziej w głąb, na czym zależy papieżowi Benedyktowi XVI”. Poza tym, jak podkreślił o. Andrzej Koprowski, „Benedykt XVI ma prawie 79 lat i zna swoje siły”.

Ponizej: **Świątynia Opatrzności Bożej Powstaje jako wotum narodu m.in. za pontyfikat Jana Pawła II. Choć jest dopiero w budowie, już stała się ważnym centrum na religijnej mapie Warszawy. Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny pod jej budowę podczas pielgrzymki do Polski w 1999 r. i pobłogosławił plac budowy z okien helikoptera. W kościele dolnym znajduje się symboliczny grób Jana Pawła II – replika z watykańskich krypt. Umieszczono w nim chustkę, którą ocierano twarz umierającego Papieża. W najbliższym czasie przy świątyni powstanie Instytut Jana Pawła II, który będzie zbierał pamiątki po zmarłym Papieżu i promował jego nauczanie**



Z lewej: **Katedra św. Floriana na Pradze. Jan Paweł II odwiedził ją w 1999 r. Wówczas, podczas Liturgii Słowa, mówił o znaczeniu Eucharystii. Dzisiaj ten fakt upamiętnia tablica przy wejściu do kościoła. Wewnątrz zaś umieszczone jest popiersie Jana Pawła II. Podczas swojego pontyfikatu Jan Paweł II dwukrotnie odwiedził obecną diecezję warszawsko-praską: w 1991 r. w bazylice Najświętszego Serca Jezusowego otworzył II synod plenarny oraz w 1999 r., kiedy oprócz praskiej katedry odwiedził cmentarz wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. w Radziminie**



Wystawa rzeźb Jana Davida II Kuracińskiego

Artysta przywrócony

Ekspozycja prac Jana Davida II Kuracińskiego w wareckim muzeum ma charakter wystawy retrospektywnej. Jej część prezentuje rzeźby inspirowane kulturą amerykańską, atmosferą Nowego Jorku, dyktowane potrzebami widza amerykańskiego. Druga część wystawy to prace tematycznie bliższe naszej kulturze narodowej, a także rzeźby sakralne, powstałe w ostatnich latach.

Gdy w 1976 r. Jan Kuraciński otworzył własne studio „David II Sculpture Studio” na Manhattanie, sukces już był za jego progiem. Chociaż pierwsze lata na obcej ziemi były trudne. Rzeźbił przede wszystkim w drewnie, niektóre prace odlewał w brązie. Kierunek swojej twórczości nazwał ERA ART – sztuka nowych czasów. Ze względów reklamowych i komercyjnych przybrał pseudonim artystyczny „David II” – od posągu Davida dłuta Michała Anioła. Chwył reklamowy zadziałał. Plakaty ze zdjęciem Jana Kuracińskiego jako „Davida II” trafiły do wielu nowojorskich czasopism. „David II” zaczął sprzedawać swoje rzeźby, poświęcił się pracy artystycznej. Przelomowym wydarzeniem w twórczości Kuracińskiego była wystawa jego rzeźb w Kean Mason Gallery w 1982 r.

Jego twórczość stała się na tyle znana za oceanem, że autora umieszczono w ilustrowanej biografii Polonii „My name is Million”, obok Igna-

cego Paderewskiego, Czesława Miłosza, Artura Rubinsteina czy Romana Polańskiego. „Nigdy nie zapomnę tego wrażenia. Zbliżyły się święta Bożego Narodzenia, słychać było polskie koledy, wokół mnie tętniły specyficznym życiem rzeźby pełne ciepła i dźwięku” – zapisała Renata Wójcik-Higersberger o polskiej galerii Kuracińskiego. Zawsze toczyły się w niej dyskusje o Polsce i o sztuce.

Pierwsza duża wystawa miała jednak miejsce na początku lat 70. w American Center w Wiedniu. Kuraciński pokazał wówczas stylizowanych na ludowo Chrystusów o twarzach zwykłych ludzi. W Ameryce nikt jednak nie chciał patrzeć na Chrystusa. Mieszkańcy Manhattanu i Brooklynu bardziej cenili rzeźby, które najczęściej mówiły o nich samych. Kuraciński stał się mistrzem twarzy: z brązu i drewna wyrosły głowy Żydów pod Ścianą Placzu, psychologiczne i duchowe portrety nowojorskiego tancerza, żebraczki. Tak zrodziła się większa część rzeźb, które można obejrzeć w Warce: *Macierzyństwo II*, gdzie dwa bloki brązu ściśle łączy węzeł, jakby zapleciony z delikatnego sukna; *Relax II*, na której człowiek chwilę szczęścia odnajduje wygięty w przedziwnej pozie; *Bag Lady* z wyciągniętą po prośbie dłonią; czy *Manhattańczyk*, *Makler*, który najchętniej

Dziesięć przykazań



Zdjęcie z krzyża

urwałby sobie głowę, schyloną pod ciężarem jakiegoś problemu. W supłach, pętłach, zawiąsach zamknięta jest większość najlepszych dzieł Kuracińskiego z okresu emigracji. Nawet tablice Dekalogu są przedstawione w ten sposób. Autor swoje rzeźby ponazywał tak, by nie było wątpliwości: *Problem VII*, *Alternatywa*, *Wysitek*, *Wychodząc z siebie*, *Tracąc głowę...*

Węzły pokazał Kuraciński na wystawie, która sprawiła mu ogromną satysfakcję – wystawie „Jesteśmy” w warszawskiej Zachęcie w 1991 r. Ekspozycja prezentowała

Ojcostwo

dzieła artystów polskich tworzących poza krajem. Od tej chwili rzeźby Davida II zaczęły pojawiać się także w warszawskich galeriach. W 1995 r., w Centrum Amerykańskim w Warszawie zorganizowano pierwszy większy pokaz prac artysty, a w 1998 r. Jan Kuraciński i Barbara Łojkówna wrócili do Polski na stałe.

Wystarczy przejść do drugiej sali wystawy, by czar amerykańskiego snu przyl na korzyść nowego Kuracińskiego. Jakby przejść z artystą długą drogą przez Atlantyk, na powrót znaleźć się wśród brzoź, uroku świętokrzyskich pagórków, wiejskich rozstajów z kapliczkami i maleńkich kieleckich kościółków. Wśród nich odnaleźć można artystę nie „nawróconego”, ale „przywróconego”. Bo zmysłu wiary nigdy mu nie brakło. W niezwykle dojrzałych pracach wiadać mistyka i artystę, który dojrzałość wiary potrafi łączyć w kawałki drzewa. Jego najnowsze prace dotyczą religii w sposób czytelny, ale i subtelny, z dozą humoru, jak u zakonnika, który modli się pod krzyżem razem ze swoim psem. Grubo ciosane kloce mają lekkość jedwabiu, jak *Chusta św. Weroniki*. Mają też swoją dynamikę i historię, którą opowiadają między innymi na *Zdjęciu z Krzyża*. Kuraciński zaczął od Chrystusów i do nich powrócił.

tekst i zdjęcia
TOMASZ GOŁĄB

Jan David II Kuraciński.
Między Ameryką a Polską. Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce-Winiarach.
Tel. (0 48) 667 22 67.
Wystawa czynna od wtorku do niedzieli w godzinach 9.00–17.00 do końca stycznia.



Dziękujemy Czytelnikom i Słuchaczom

Pomogliśmy Dzieciątka



JOANNA JURECZKO-WILK

Pieluchy, odżywki, zabawki, ubranka, a nawet odkurzacz podarowali mieszkańcom Domu Samotnej Matki im. Teresy Strzembosz w Chyliczkach czytelnicy „Gościa Niedzielnego”, „Niedzieli” i słuchacze Radia Józef. Nasza redakcja ufundowała matkom telewizor.

W naszej grudniowej akcji „Pomóżmy Dzieciątka” wzięło udział ponad sześćdziesiąt osób. Przyniosły do sióstr służebniczek wielkopolskich, na ul. Nowogrodzką 49, paczki z zabawkami, ubrankami, środkami czystości, pościelą. Większość to były towary prosto ze sklepu. Magdaleną Poremską przywiozła dary z Łomianek: kupiła dla dzieci pieluchy i odżywki, bo tych rzeczy nigdy nie jest za dużo.

– Mieliśmy mnóstwo telefonów z pytaniem, czego konkretnie potrzeba – mówi przełożona domu s. Lidia Świder. – Nie spodziewaliśmy się takiego odzewu i tak dużej ofiarności.

Zaskoczeniem było to, że z darami na Nowogrodzką dotarło wiele osób spoza Warszawy – z Mińska Mazowieckiego, Podkowy Leśnej, Kwirynowa... Niektórzy przynieśli w kopertach pieni-

dze: w sumie zebrano 600 zł i bony towarowe o wartości 100 zł. Katarzyna i Krzysztof Witkowsy, którzy niedawno wzięli ślub, poprosili gości, żeby zamiast kwiatów przynieśli zabawki. Zebrało się tego dwa pudła i worek, plus dodatkowo chodziki – wszystko przekazali Chyliczkom.

– Jesteśmy wdzięczni za to, co otrzymaliśmy – mówi dyrektor domu ks. Marian Raciński. – Ta akcja poruszyła ludzi, zmobilizowała do pomocy... Paczki docierały do nas nawet już po terminie, który ogłosiliśmy. Rzeczywiście pomoc była duża.

Wśród darczyńców, którzy zostawili swoje adresy, rozlosowaliśmy upominki książkowe. Otrzymają je: Katarzyna Witkowska z Warszawy, Monika Janukanis z Podkowy Leśnej, Maciej i Magda Wiśniewscy z Lipkowa, Beata i Maciej Malicy z Warszawy, Magdalena Poremska z Łomianek, Maciej Gnyszka z Pruszkowa, Anna i Piotr Kwapieniowie z Warszawy oraz Halina Zarzycka z miejscowości Blizne Łaszczynskie.

JOANNA JURECZKO-WILK

Wszystkim Czytelnikom bardzo dziękujemy za wrażliwość i serce!

Dom w Chyliczkach nigdy nie pustoszeje

Zapowiedzi

■ CENTRALNE NABOŻEŃSTWO EKUMENICZNE

22 STYCZNIA o godz. 18.00 w kościele ewangelicko-reformowanym, przy al. Solidarności 74 w Warszawie zostanie odprawione centralne nabożeństwo Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan.

■ BÓG I JEGO STWORZENIE

Jak nieskończenie doskonały i niezmienny Bóg może interesować się swoim stworzeniem? – na to pytanie spróbują odpowiedzieć 26 STYCZNIA o. Jacek Salij OP i ks. Dariusz Oko. Spotkanie odbędzie się w klasztorze dominikanów na Służewie. Początek o godz. 19.00.

■ MYŚLISZ O MISJACH?

Wolontariusze oraz młodzi zaangażowani w dzieło misyjne Międzynarodowego Wolontariatu Don Bosco spotkają się od 27 do 29 STYCZNIA w Salezjańskim Ośrodku Misyjnym w Warszawie (ul. Korowodu 20). Na spotkanie zaproszone są także osoby, które dopiero myślą o rozpoczęciu formacji misyjnej i wyjeździe na misje. Zgłoszeń należy dokonać telefonicznie: 022 644-86-79 lub pocztą elektroniczną: wolontariat@salezjanie.pl.

■ LALKI NA FERIE

Od 18 STYCZNIA w Domu Kultury „Kolorowa” w Ursusie można oglądać wystawę ponad 150 lalek teatralnych pt. „Bohaterowie naszej wyobraźni. W kręgu Andersena...”. Na ekspozycji znalazły się kukły, jawkijki, pacynki, marionetki oraz maski, pokazujące, jak zmieniała się sztuka lalkarska w ciągu ostatniego półwiecza. Wystawie towarzyszą spotkania plastyczne i pokazy bajek według Andersena. Wystawa będzie czynna do 28 lutego.

■ KONCERTY U TWÓRCÓW

27 STYCZNIA o godz. 20.00 w kościele śródmiejskim w Warszawie odbędzie się koncert w 250. rocznicę urodzin Wolfganga Amadeusza Mozarta, inauguracyjny Rok Mozartowski. Wystąpią

artyści Warszawskiej Opery Kameralnej, pod dyrekcją Tadeusza Karolaka. Natomiast 29 STYCZNIA o godz. 18.00 będzie można posłuchać kolęd w wykonaniu Chóru Kościoła Ewangelicko-Reformowanego pod dyrekcją Pawła Hruszwickiego.

■ NA RZECZ FRETA

Klub Inteligencji Katolickiej w Warszawie zaprasza 29 STYCZNIA do kościoła św. Marcina na Starym Mieście, na „koncert kolęd, muzyki współczesnej oraz poezji Herberta”. Śpiewać będzie chór Ars Cantata, a recytować Michał Żebrowski. Dochód z koncertu zostanie przeznaczony na zakup nowej siedziby KIK przy ul. Freta. Początek spotkania o godz. 19.00.

■ DO KOŚCIOŁA Z PRZEWODNIKIEM

Przewodnickie Biuro Turystyczne „Trakt” zaprasza 21 STYCZNIA na dziewiąte już spotkanie z cyklu „Śladami Jana Pawła po Warszawie”. Chętni spotkają się z przewodnikiem o godz. 11.00 przed kościołem Wszystkich Świętych na placu Grzybowskim. Kolejną okazją do zwiedzania warszawskich kościołów z przewodnikiem będzie 28 stycznia. O godz. 11.00 przewodnik będzie czekał przed wejściem do kościoła redemptoryistów, przy ul. Karolkowej 49.

■ CENTRUM DUCHOWOŚCI ŚWIECKICH

25 STYCZNIA w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Warszawie rozpocznie działalność Centrum Duchowości Świeckich. Kierował nim będzie jezuita o. Adam Schulz, przewodniczący Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich. Na początku centrum proponuje comiesięczne otwarte spotkania w trzecią środę miesiąca w sanktuarium na Starym Mieście, na które będzie mógł przyjść „każdy, kto potrzebuje inspiracji do wzrostu duchowego”. W planach są katechezy, konferencje, ale też czas na osobistą modlitwę, refleksję, rozmowę z kapłanem. Na soboty planowany jest czas skupienia. O. Schulz dużą wagę przywiązuje do tego, aby centrum było otwarte dla każdego i nie tworzyło elitarną grupę. Na potrzeby centrum adaptowane są podziemia sanktuarium.

Klub Pracy fundacji „Świat na Tak” obchodzi pierwsze urodziny

Z widokiem na pracę

Mija właśnie rok, gdy podwoje fundacji „Świat na Tak” otworzyły się przed bezrobotnymi. Tysiąc dwieście osób szukało tu swojej szansy na lepsze życie, ale nikt nie wie, ilu ją znalazło. Gdyby mierzyć to tylko liczbą tych, którzy przestali pukać do KLUBU PRACY „Droga do samodzielności”, można by zachłysnąć się sukcesem. Ale Magdalena Kołodziejczyk nie chce nikogo ludzić.

– Dla wielu umożliwienie skorzystania z komputera, drukarki, faksu, czy telefonu mogło okazać się wystarczające. Ale część wraca do nas po kilku miesiącach, bo praca była sezonowa, albo pracodawca okazał się nierzetelny... – mówi Magdalena Kołodziejczyk, psycholog, od pięciu lat związana z Fundacją „Świat na Tak” Joanny Fabisiak.

500 zł nie dla każdego

Na biurku leży kilka świeżych, jeszcze nieprzeczytanych książek. „Zawód z pasją”, „Własna firma”, „Mowa ciała” będą służyć klientom Klubu Pracy. Codziennie kilkunastu zagląda na ul. Miodową 1, żeby poszperać w ogłoszeniach, napisać list motywacyjny, umówić się na spotkanie z pracodawcą.

Korzystający z Klubu Pracy mogą wziąć udział w warsztatach aktywnego poszukiwania pracy czy przygotować się do rozmowy z pracodawcą. Za wielkim oknem widać Starówkę, kolumnę Zygmunta, Zamek Królewski... W tym samym pokoju Magdalena Kołodziejczyk pomo-



TOMASZ GOŁĄB

że przygotować dokumenty aplikacyjne, przeprowadzi symulację rozmowy kwalifikacyjnej. Pod koniec stycznia uruchamia kolejną edycję kursu komputerowego.

– Klub nauczył mnie „wiedzieć, czego chcę”. Teraz poradziłbym sobie w negocjacjach z pracodawcą – mówi Marek Olbrys

Na wielkim stole rozłożone są gazety z ogłoszeniami: dam pracę. To podstawowe narzędzie i lektura dla setek bezrobotnych w Warszawie. Ci, którzy korzystali z pomocy Klubu Pracy, bez trudu odsiewają te, które z całą pewnością są „szemrane”.

– Jeszcze w marcu, gdy trafiłem na Miodową, pewnie dałbym się nabrać na ogłoszenia typu: „500 zł dla każdego”. Dziś ze mną nie tak łatwo... – deklaruje Marek Olbrys, 37-latek z Serocka.

Niech nie mówią, że nie chcę

Stałą pracę utracił pięć lat temu. Od wiosny jest niemal

stałym gościem „Drogi do samodzielności”. To dla takich jak on Kluby Pracy, np. na Targówku, organizują grupy wsparcia, gdzie mogą dzielić się swoim nieszczęściem. On jednak nie wierzy w pecha, chociaż życie nie oszczędziło mu trudnych chwil. Czasem śni mu się, że ma dużo pieniędzy, ale wyśnionej pracy – nie znalazł. Za to wrył sobie w pamięć dewizę: „szukajcie a znajdziecie”. Pomaga w wertowaniu setek stron ogłoszeń z pracy lokalnej i internetowych portali.

– Trudno wytłumaczyć, dlaczego nie mam pracy. Dla kogoś, kto ją ma, oczywiście jest tylko to, że mi się nie chce pracować. A to nie tak. Gdy jest praca, robię nawet za 4 zł na godzinę. I nie narzekam – mówi, wysyłając kolejnego maila z listem motywacyjnym.

Na tablicy w klubie wisi setka ogłoszeń pracodawców. Niektóre są tu nawet od pół

roku. Jakby trudno było znaleźć chętne ręce.

– Nie jesteśmy biurem pośrednictwa pracy. Staramy się, podobnie jak 21 innych warszawskich klubów, związanych z Urzędem Pracy, ułatwić szukanie jakiegos zajęcia – mówi Kołodziejczyk.

Żeby minął gniew

Do klubu pukają ludzie w różnym wieku, najczęściej jednak mężczyźni około czterdziestki. Do nich skierowanych jest zresztą wiele programów aktywizacji zawodowej. Podobnie dla pań: we wrześniu klub na Woli prowadził na przykład rekrutację chętnych do projektu pt. „Życie zaczyna się po 40-tce”, finansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego. Projekt skierowany był do kobiet powyżej 45. roku życia, zarejestrowanych w Urzędzie Pracy w Warszawie jako bezrobotne co najmniej od 12 miesięcy.

– Takich pań zgłasza się do nas wiele. Bywa, że przez kilkanaście lat zajmowały się domem i wychowywaniem dzieci, teraz stanęły przed problemem powrotu do pracy – tłumaczy szefowa „Drogi do samodzielności”.

Sama nigdy nie była bezrobotna. Ale Magdalena Kołodziejczyk musi umieć pomagać zarówno tym, którzy przychodzą do klubu, wiedzą, czego oczekują, i do życia podchodzą zadaniowo, jak i tym, którzy wciąż żyją w gniewie i buncie wobec pracodawców. Wszystkim musi dawać nadzieję.

TOMASZ GOŁĄB

KLUB PRACY „Droga do samodzielności”, ul. Miodowa 1, 00-080 Warszawa, tel./fax 827 89 82, e-mail: swiat.na.tak@klubypracy.waw.pl. Godziny otwarcia: poniedziałek: godz. 9.00–17.00, wtorek–czwartek: godz. 9.00–15.00, piątek: godz. 9.00–12.00. Listę warszawskich klubów pracy znaleźć można m.in. w Internecie na www.klubypracy.waw.pl.